

Kara śmierci - prawo boskie czy ludzkie?

Autor tekstu: **Lucjan Ferus**

Czyli w jakiego Boga wierzył papież Jan Paweł II?

Jestem świadom, iż powyższe pytanie wyda się wielu osobom, jeśli nie obrazoburcze to przynajmniej wielce niestosowne w odniesieniu do osoby, której dotyczy. Z całym szacunkiem dla naszego Wielkiego Rodaka (a według niektórych największego), ale chciałem zauważyć, że ja nie kwestionuję wiary naszego papieża; wprost przeciwnie, jestem przekonany, iż cytowane słowa kard., Dziwisza o papieżu: „On się Bogiem przejmował, adorował go ././ To była prawdziwa rozmowa dwóch osób: człowieka i Boga. Jego mistycyzm robił wrażenie” — oddają rzeczywisty stan ducha tego wielkiego człowieka Kościoła kat.

Jedynie chciałbym wiedzieć — gdyż dla mnie nie jest to takie oczywiste jak dla większości wierzących — w **jakiego Boga** wierzył nasz papież,.. bo na pewno nie w tego, który jest przedstawiony w Piśmie św. Tego akurat jestem pewien. Interesuje was, skąd mi ta herezja przyszła do głowy? Służę zatem stosownym wyjaśnieniem:

Otóż tenże sam kard. Dziwisz — wieloletni przyjaciel naszego papieża - wspominając Jego zasługi (przy okazji czwartej rocznicy Jego śmierci), powiedział, że „w kwestiach najwyższej rangi papież był nieugięty; zawsze sprzeciwiał się aborcji, eutanazji i karze śmierci”. Koniec cytatu. Nie byłoby w tym nic dziwnego (wielu hierarchów Kościoła się temu sprzeciwia), gdyby nie fakt, że sprzeciwiając się karze śmierci, papież jednocześnie sprzeciwiał się samemu Bogu, który — jak się okazuje — nie tylko nie miał nic przeciwko niej, ale był jej zdecydowanym orędownikiem i zwolennikiem, jeśli tak to można ująć.

Nie wierzycie?! Oto stosowne fragmenty Pisma św., w których Bóg Jahwe wyraża swoją wolę , odnośnie tego drażliwego — dla przeciwników — problemu (wytłuszczenia moje):

„(Jeśli) kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego" (Rdz 9,6).

"Jeśli kto tak uderzy kogoś, że uderzony umrze, **winien sam być śmiercią ukarany** ././ Jeśli zaś ktoś posunąłby się do tego, że bliźniego zabiłby podstępnie, oderwiesz go nawet od mego ołtarza, aby **ukarać śmiercią**. Kto by uderzył swego ojca albo matkę, **winien być ukarany śmiercią**. Kto by porwał człowieka i sprzedał go, albo znaleziono by go jeszcze w jego ręku, **winien być ukarany śmiercią**. Kto by złorzeczył ojcu albo matce, **winien być ukarany śmiercią**" (Wj 21,12,14,15,17).

"Nie pozwolisz żyć czarownicy. Ktokolwiek by obcował ze zwierzęciem, **winien być ukarany śmiercią**" (Wj 22,17,18).

"Sześć dni będziesz wykonywał pracę, ale dzień siódmy będzie dla was świętym szabatem odpoczynku dla Pana; ktokolwiek zaś pracowałby w tym dniu, **ma być ukarany śmiercią**" (Wj 35,2).

"Ktokolwiek cudzołoży z żoną bliźniego, **będzie ukarany śmiercią** i cudzołożnik i cudzołożnica. Ktokolwiek obcuje cielesnie z żoną swojego ojca, odsłania nagość ojca: **będą ukarani śmiercią oboje** ././ Ktokolwiek obcuje cielesnie z synową, **będzie ukarany śmiercią** ././ Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak jak obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. **Obaj będą ukarani śmiercią** ././ Jeżeli kto bierze za żonę kobietę i jej matkę, dopuszcza się rozpusty: on i ona **będą spaleni w ogniu** ././ Ktokolwiek obcuje cielesnie ze zwierzęciem wylewając nasienie, **będzie ukarany śmiercią**. Zwierzę także zabijecie. Jeśli kobieta zbliży się do jakiegoś zwierzęcia, aby się z nim złączyć, zabijesz i kobietę i zwierzę. **Oboje będą ukarani śmiercią** ././ Jeżeli jaki mężczyzna albo jaka kobieta będą wywoływać duchy albo wróżyć, **będą ukarani śmiercią**. Kamieniami zabijecie ich" (Kpł 20, 9 — 16,27).

"Jeżeli córka kapłana bezcześci siebie nierządem, bezcześci przez to swojego ojca. **Będzie spalona w ogniu**" (Kpł 21,9).

"Ktokolwiek bluźni imieniu Pana, **będzie ukarany śmiercią**. Cała społeczność ukamieniuje go. Zarówno tubylec jak i przybysz **będzie ukarany śmiercią** za bluźnierstwa przeciwko Imieniu. **Ktokolwiek zabije człowieka, będzie ukarany śmiercią** ././ Kto zabije człowieka, będzie ukarany śmiercią. Jednakowo będziecie sędzić i przybyszów i tubylców, bo Ja jestem Pan, Bóg wasz" (Kpł 24,16, 17, 21, 22).

„Żaden człowiek, który jest poświęcony dla Pana jako 'cherem', nie może być wykupiony. Musi on być zabity". (Kpł. 27,29).

"Jeżeli kogoś /../ tak ktoś pobił przedmiotem żelaznym, iż tamten umarł, jest zabójcą, a jako taki **musi zostać zabity** /../ Zabójcę winien zabić mściciel krwi; gdziekolwiek go spotka, może go zabić" (Lb 35,16,19).

„Jeśli ktoś będzie miał syna nieposłusznego i krnąbrnego, nie słuchającego upomnień ojca ani matki, tak, że nawet po upomnieniach jest im nieposłuszny, ojciec i matka pochwyć go, zaprowadzą do bramy, do starszych miasta i powiedzą starszym miasta: "Oto nasz syn jest nieposłuszny i krnąbrny, nie słucha naszego upomnienia, oddaje się rozpuście i pijaństwu". Wtedy mężowie tego miasta będą kamienowali go, aż umrze" (Pwt 21,18 — 21).

"Jeśli ktoś popełni zbrodnię podlegającą **karze śmierci**, zostanie stracony i powieszony na drzewie /../ Jeśli się znajdzie człowieka śpiącego z kobietą zamężną, oboje umrą: mężczyzna śpiący z kobietą i ta kobieta /../ Jeśli dziewica została zaślubiona mężowi, a spotkał ją inny jakiś mężczyzna w mieście i spał z nią, oboje wyprowadzicie do bramy miasta i kamienować ich będziecie, aż umrą" (Pwt. 21,22; 22, 22,23,24).

Na zakończenie szczególnie to polecam:

"Te nakazy powinny być dla was prawem po wszystkie pokolenia i na wszystkich miejscach waszego pobytu. **Jeżeli ktoś popełnił zabójstwo, skazuje się go na śmierć** na podstawie zeznań świadków; jednak zeznanie jednego świadka nie wystarczy do wydania wyroku śmierci. Nie możecie przyjmować żadnego okupu za życie zabójcy, który winien jest śmierci. **Musi zostać zabity**" (Lb 35,29 — 31).

No i co powiecie w tej sprawie, drodzy wierzący? Oczywiście Boga nie sposób krytykować, dlatego moje pytanie dotyczy czegoś innego: jak w powyższym kontekście oceniacie zachowanie naszego papieża, który do końca swych dni upierał się przy swoich — jak się okazuje areligijnych — poglądach? Sprzeciwiając się tym samym zdecydowanej i jasno wyłożonej woli bożej? Rzecz jasna, nie zacytowałem wam **wszystkich** fragmentów dotyczących karania śmiercią ludzi, jak i sposobów wymierzania tejże kary. Myślę jednak, że z tych nielicznych fragmentów, które wam przedstawiłem powinna wynikać dla każdego chrześcijanina oczywista prawda: Bóg Jahwe jest zdecydowanym zwolennikiem **kary śmierci** wymierzanej nie tylko zabójcom, ale też tym wszystkim, którzy nie przestrzegają jego przykazań!

Reasumując powyższe: trudno się nie zgodzić z pewnym sędzią (niestety nie pamiętam jego personaliów ani narodowości), który powiedział kiedyś (cytuję z pamięci): „Ja nie orzekam kary śmierci, już dawno temu uczynił to Bóg. Ja tylko wyznaczam termin". Mam więc nadzieję, iż nie wydaje się wam już takie dziwne to moje pytanie postawione na początku, a raczej dziwna może się wydawać postawa naszego papieża, który — co jak co — ale Słowo Boże winien znać doskonale,.. i co najważniejsze: stosować się do niego.

Jeśli już jesteśmy przy stosowaniu się do Słowa Bożego, to przy okazji muszę dodać, iż stosunek papieża do kary śmierci nie jest jedynym nieposłuszeństwem w relacji do bożych przykazań, jakie ma na sumieniu ten Kościół. Długo można by pisać o oszustwach, cenzurowaniu i zakazywaniu wiernym czytania Biblii pod groźbą kary śmierci — ale chciałbym tylko zwrócić waszą uwagę na jeden, bardzo znamienity przykład. Pokazuje on, że nawet w sprawie fundamentalnej jaką jest bez wątpienia DEKALOG, mamy do czynienia z fałszowaniem bożej woli i świadomym (!) wprowadzaniem w błąd wielkiej rzeszy wiernych.

Otóż podczas którejś z pielgrzymek do Ojczyzny, papież Jan Paweł II, stojąc przed wielotysięcznym tłumem wiernych, wypowiedział między innymi następujące słowa:

„Powinniśmy przestrzegać starego przymierza, Dekalogu, ponieważ to są prawa boże.. itd."

Nie byłoby w tym nic dziwnego, że najwyższy pasterz, największego Kościoła nawołuje wiernych do przestrzegania przykazań bożych,.. gdyby nie jeden „drobny" z pozoru fakt; papież mówiąc o Dekalogu, nie miał bynajmniej na myśli zestawu dziesięciorga przykazań, które Mojżesz otrzymał od Boga Jahwe w dramatycznych okolicznościach, na górze Synaj i które to wydarzenie szczegółowo jest opisane w biblijnej Księdze Wyjścia 20,1 — 17, ale miał na myśli Dziesięć (kościelnych) Przykazań, znacząco różniących się od owego Dekalogu; nie ma w nich II Przykazania, a dziesiąte jest rozbite na dwa, aby zgadzała się ich ilość.

To drugie, brakujące przykazanie brzmi tak oto:

„Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań" (Wj 20,3 — 6).

Zapewne znacie historię i przyczyny wyrugowania tego przykazania z Dekalogu bożych praw, nie będę więc jej przytaczał w tym miejscu. Myślę, że warto się jednak zastanowić w jakiego Boga wierzył nasz papież i — według słów kard. Dziwisza — jakim Bogiem się on tak przejmował i adorował go jakoby, **sprzeciwiając mu się** jednocześnie w sprawach najwyższej rangi (w wielu innych także, ale o tym pisałem już w innych tekstach).

Dla pełniejszego zrozumienia problemu dodam, iż nie mógł to być także Jezus Chrystus, który odnośnie samej kary śmierci nie wypowiadał się w Ewangeliach, ale z jego wypowiedzi: "Słyszeliście, że powiedziano waszym przodkom: *"Nie zabijaj!"*; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi" (Mat. 5,21,22), można łatwo wywnioskować, że jego poglądy są jeszcze bardziej radykalne i restrykcyjne w tym względzie, niż jego rodzica — Boga Jahwe.

Powiedział on też i to: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i tak nauczałby ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim" (Mat. 5,17,18,19).

Na podstawie tych słów, można tylko współczuć kapłanom Kościoła kat., ich losu w królestwie niebieskim. Jednak sami są sobie winni, bowiem Pismo św., bardzo jasno i zdecydowanie (a nawet kategorycznie) wyraża wolę Stwórcy w tym względzie.

Zatem pytanie postawione na samym początku tego tekstu, pozostaje bez odpowiedzi. Na pewno kard. Dziwisz by to wiedział, ale czy on czyta Racjonalistę i na dodatek zechciałby podzielić się tą wielką tajemnicą wiary papieskiej z czytelnikami Racjonalisty? Oto jest pytanie!

Czy powyższy tekst napisałem po to, by utrudnić beatyfikację Jana Pawła II? Bynajmniej! Chodziło mi tylko o przedstawienie ciekawego paradoksu teologiczno — etycznego, wynikającego z owej niezłomnej postawy naszego papieża. Wygląda on tak oto:

Pośród ludzi religijnie wierzących panuje powszechne przekonanie, że to sam Bóg jest autorem norm moralnych, które dzięki temu mają sens absolutny i niepodważalny. Ateistyczny pogląd, iż to sami ludzie dla ludzi wymyślili prawa moralne zwalczany jest nast. argumentacją: „Jeśli nie ma Boga, który decyduje co jest dobre a co złe, to znaczy, że my o tym decydujemy. Ale przecież moralność nie jest czymś, o czym my możemy decydować. Rzeczy są niezależnie od nas dobre albo złe. Z pewnością zabijanie jest złe samo w sobie, bez względu na to, co o tym sądzimy. A jeśli zabijanie jest złe samo w sobie, to może być takie tylko dlatego, że istnieje Bóg, który mówi, że zabijanie jest złe. Więc moralność musi pochodzić od Boga. Zatem jeśli wierzysz w moralność, to musisz też wierzyć w Boga". („Wycieczki filozoficzne" Stephen Law). Autor rozważając dalej ten argument (nazwał go „argumentem o koniecznym pochodzeniu moralności od Boga"), tak pisze:

"Jeśli zabijanie jest złe, ponieważ Bóg mówi, że jest złe, to w istocie to Bóg sprawia, że zabijanie jest złe, mówiąc, że jest złe. Ale to oznacza, że gdyby Bóg powiedział, że zabijanie jest dobre, to byłoby dobre. Ale to przecież nie może być tak, prawda? Zadaż sobie pytanie: Załóżmy, że Bóg powiedział, iż zabijanie jest dobre, to czy byłoby wtedy dobre?

Z pewnością nie. Nawet gdyby Bóg powiedział, że **powinniśmy zabijać**, to i tak zabijanie ludzi byłoby złe. Nawet Bóg nie może sprawić, by zabijanie innych ludzi było dobre". Powyższa argumentacja mówi: „Moralność nie może pochodzić od nas, ponieważ my nie możemy sprawić, by zabijanie stało się dobre, mówiąc, że jest dobre /../ Jednak dokładnie to samo dotyczy Boga. Zabijanie jest złe, bez względu na to, co mógłby o tym powiedzieć Bóg. Zatem na mocy tego samego argumentu, moralność nie może pochodzić również od Boga" (tamże).

Ten paradoks teologiczno — etyczny, o którym wspomniałem wcześniej polega na tym, że papież Jan Paweł II sprzeciwiając się Bogu Jahwe w kwestii kary śmierci (był nieugięty w tym, jak stwierdził kard. Dziwisz), opowiada się po stronie tych, którzy uważają, że normy moralne nie są bożego autorstwa. Jednym słowem wyznawał on czysto ateistyczny pogląd, że to sami ludzie dla ludzi wymyślili moralność i aby owieczki chciały się do niej stosować, przypisali jej boskie autorstwo i autorytet. Dlatego do końca swych dni **sprzeciwiał się** tej niby „bożej woli", wierząc niezłomnie w swoją rację odnośnie powyższej prawdy. No bo w jaki inny sposób można by wytłumaczyć to jego — dość dziwne jak na najwyższego kapłana — zachowanie? Na pewno nie nieznaną Pisma św., więc czym?

Lucjan Ferus

Autor opowiadań fantastyczno-teologicznych. Na stałe mieszka w małej podlódzkiej

miejsowości. Zawód: artysta rękodzielnik w zakresie rzeźbiarstwa w drewnie (snycerstwo).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-11-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,28) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,28>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl